

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 3 września 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera. Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha. **WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskim, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Teatr Polski

Cegielniana 63
(DRAMAT I KOMEDJA).

Dziś po raz drugi!

HALKA

Opera w 4-ach aktach.

TEATR VARIETE

„MANTEUFEL”

Dyrekcja Carlo di Donato.

Dziś zmiana programu. Wiele pierwszorzędných atrakcji, oraz występy ulubieńca publiczności łódzkiej



p. **JOZEFA URSTEINA**



Teatrzyk całkowicie zabezpieczony jest od deszczu.

Lecznica Widzewska Lekarzy Specjalistów.

GŁÓWNA 51

„ „ „ „ „ „

porada 50 kop.

Piegi
PRYSZCZE,
OPALENIZNE,
WAGRY,
CZERWONOSCWARZY
I WSZELKIE PLAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA
PASTA do TWARZY
WYNALEZKU APTEKARZA
JANA NIWINSKIEGO.
DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWNICTWA, KAZDE PUDEŁKO
ZAPATRONO JEST W PŁOMBI NA KTÓREJ ZNAJ-
DUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNALEZCY.
SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH
I PERFUMERJACH.

Dr. Prybulski

powrócił

Południowa 2

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. 1918—3

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

— 0 —

Sroda, 3 września 1913 r.

Dziś: Bronisławy P.

Jutro: Rozalji P.

Garść uwag.

Dzisiaj kiedy stoimy pozbawieni państwowości własnej, wdeptani w bagno zastoju kulturalnego i ekonomicznego i zmuszeni bronić, pier-

wastków naszego bytu, które nam z perfidją obcięto nie od rzeczy będzie z otaczających stosunków i wypadków wyprowadzić rodzaj bilansu nabytków naszych i strat, by obudziły i wyjaśniły świadomość położenia, która jest u nas w stosunku do istotnego stanu rzeczy znikomo mała

Niedołęstwo polityczne nasze zmienia w oczach społeczeństwa natężenie i proporcje zjawisk i tym sposobem czynimy rzecz najstraszniejszą z okropnych: usiłujemy wywnioskować się prawdzie, która prosto rzuca delicta na sposób myślenia naszego.

Odwróćmy karty dziejów. Oto jesteśmy znów w położeniu nieco podobnem do stanu naszego w XIV wieku. Polska ówczesna formalnie lenno cesarskie, rozbita na drobne dzielnice, wrogie sobie, zasadzane przez żywiołowy odwieczny prąd niemiecki, bliska była zniknięcia z widowni dziejowej i z szeregu żywych narodów.

Stu lat walki strasznej trzeba było by Polska stała się państwem — walki pamiętnej takimi epizodami rozgłoszonymi jak rzeź Niemców w roku 1311 lub majstersztykiem dyplomacji polskiej — sojuszem z pogańską Litwą przeciw arcychrześcijańskiemu krzyżakom.

Wreszcie wszystkie te nadludzkie niemal wysiłki geniusza narodowego zdołały rozerwać koło zakłętę, grożące nam zagładą i prawo do życia Polsce zapewnić.

Było to życie pełne chwały, potęgi, sławy i wolności „ziutej”, obfitowało czasem w błyski genialne, ale znowuż kiedy Francja za nią Włochy

i Niemcy wchodzą w okres renesansu, najbujniejszego rozkwitu nauki i wynalazków, Polska, istniejąc na mapie politycznej Europy, jako wielkie mocarstwo, na kartach umysłowości nie absolutnie nie znaczy, kładąc u progu Rzymu z oczyma wpatrzonemi w niebo, nie miała przez całe czasy jezuickie ani jednego talentu politycznego, wojskowego, strategicznego, administracyjnego, artystycznego, naukowego, a bodaj i teologicznego co wypłynąłby ponad morze przeciętności i marnoty.

I oto w tem kwintesencja i początek tragicznego końca. Przeszły duch przecisnął wszystkie niwelacyjne pory stosunków i umysł polaka przystosował się ściśle do akordu dogmatów, według komendy artykułów katechizmowych. Nie zdołały już go wyleczyć promienie słońca wchodzącego, które ukazały się na firmamencie zachmurzonego nieba polskiego w drugiej połowie XVIII wieku, nie zdołały go odżywić czyny bohaterów naszych i Polska, jako państwo istnieć przestaje, formalny akt zejścia wraz z inwentarzem spadku znajduje się w foljach traktatu wiedeńskiego.

Nastaje czarna noc polskości, którą utożsamiono z korupcją moralną i bezprawiem zalegalizowanym, zaprzysiężono zagładę.

Polska, jako państwo umarła, nie potrafiwszy rozwinąć wszystkich sił i zasobów narodowych, ale duch narodu nie zamarł, duch jego głębin pozostał nietknięty i charakterowi polskiemu przestał wystarczać ideał „kolorowego ulana”, w całej sile wybuchły pokłady intelektualne, odrodzone żary myślowe nowoczesnego polaka, dotychczas pchane w podziemia i ciemnie i wbrew presumcji z góry nakreślonej wyszedł on zwycięsko z pod próby, zmęźniał na tyle, że zaraz zdołał kroczyć za rydwa-

nem ogólnie ludzkiego postępu, zadając najwyraźniejszy kłam twierdzeniu, że polacy są wiecznymi dyletantami.

Rozpatrując stosunki polskie w ten sposób możemy dojść do bardzo pouczających, ważnych, a zarazem ciekawych rezultatów i wyników, które w determinizmie socjologicznym stanowią pień charakteru narodu naszego, siła umysłowa którego jest faktem o jakim mówi każda stronica historii, szczególnie zapisana przez ostatnie okresy popowstaniowe cechujące wprost zuchwałym krytycyzmem w imię nauki i praktycznego na rzeczy poglądu, zakłętę w pracę organiczną.

Możnaby to stwierdzić, biorąc szereg dowodów z dostępnej każdemu obserwacji. To nieprawda, że polacy to naród fantastów i marzycieli, gdyż fantazja jest zwykle rozmachem dalekowidztwa umysłu, jest potrzebna do twórczości naukowej zarówno i praktycznej, do szerokich planów, śmiałych porywów, kombinacji wątpliwych, jednym słowem do wszystkiego co chce przebić miarę szablonu, co chce się utrwalić i wznieść ponad poziom oklepany i utarty prudencji. Anglika nazwałbym fantastą, ale nie deklamującego w piekle nędzy o raju, a fantastą działającym narządem auto-kontroli na daleką metę. Polak dotychczas siedział na zagrodzie, we dworze wielkopańskim lub w biurze, znajdując tam spokojny kawał chleba albo w najlepszym razie lokował pieniądze w banku i to zagranicznym, ale i w tym kierunku nastąpiły zmiany, chociaż w rezultatach ogólnych niezbyt jeszcze piękne. Otóż powstał w kraju cały szereg instytucji handlowych i przemysłowych polskich, mimo złej konjunktury prosperujących znakomicie i rokujących na przyszłość wielkie nadzieje, chłop polski okazał się

wcale dobrym kupcem wiejskim i podatnym materiałem do kooperatyw.

Pojętność ogólna leży w charakterze całego ludu, ino „nie chce chcieć“ chłop nasz, gdyż inaczej przewyższałby wrodzoną inteligencją nieskończenie nie tylko chłopstwo sło- wiańskiego ale nawet i germań- skiego.

W Galicji widzimy, robotników, wczorajszych chłopów, kierujących wielkimi kasami chorych, a w ultra- montańskim poznańskim powstały przeróżne kółka, towarzystwa, stowa- rzyszenia z ograniczoną poręką, zwi- ązki polskie jak naprzykład ostatnio komiwojażerów, a sam chłop nasz ten biedny, głupi kmiotek, którego tak oszukać i uwieść łatwo, stał się warownią i ostoją polskości na którą najbardziej pomysłowe działa hakaty są bezsilne.

Podczas gdy teoretycy socjaliz- mu w Niemczech i Belgii rozwodzą się latami nad zagadnieniem czy strajk powszechny jest możliwy, to parobeczki nasze, milion bezrolnych chłopów w Galicji w roku 1902 po- rzuciło pracę w żniwa i ogłosiło pierwszy strajk rolny w Galicji, za- ądając podwyższenia płacy i trakto- wania ludzkiego.

W sferze uzdolnień wyższych, polacy jako technicy, lekarze, adwo- kaci zdobyli pierwszorzędną sławę nawet w Rosji i Austrii, względnie i Niemczech. Prostu całe oddziały przemysłu w Cesarstwie jak cukro- wnie i gorzelnie są monopolizowane przez nich. W Petersburgu, Odessie, Rydze agencji największych swiato- wych firm — polacy. Widać ich w Rosji w nieco zmienionej metamorfo- zie na arenie życia państwowego.

W Austrii najważniejsze resorty ministerjalne znajdują się przeważnie w rękach polskich, piastują oni god- ności ambasadorów, a polityka zew- nętrzną rakuska cierpiąca dziś na bezustanne konwulsyjne drgawki, naj- większe triumfy święciła gdy u jej steru stał Alfred Potocki, hr. Gołu- chowski, a nawet Kazimierz Badeni. Cedula papierów austriackich nie wy- kazywała nigdy takiej zwyżki i za- ciekawienia, a finanse nigdy nie by- ły w tak rzeźwym stanie jak za cza- sów długoletnich rządów Juliana Du- najewskiego, szczerego doradcy i prawdziwego przyjaciela prawdziwe- go monarchy. Autorem patentu kon- stytucyjnego był Agenor hr. Gołu- chowski, twórca piętej kurji może więcej przez ironję losu tenże Kazi- mierz Badeni.

Parlament austriacki przedsta-

wiający prawdziwą birkację, za- mieniący w arenę cyrkową bezu- stannych zapasów nigdy nie wyka- zywał tak harmonijnego zespołu jak za czasów Franciszka Smolki lub Dawida Abrahamowicza, gdy prze- wodniczyli izbie wiedeńskiej. Wśród mówców Daszyński, Głabiński, Lisie- wicz są najwybitniejszymi jakich trybuna parlamentu miała i ma. Szczepanowski był najlepszym spra- wozdawcą budżetu w parlamencie, a Leon Biliński mistrzowskim referen- tem w delegacjach.

Gdy hr. Tisza w budapeszteń- skim sejmie wyprawiał istne orgie okropności, chcąc uruchomić węglerski aparat prawodawczy, to nieodża- łowanej pamięci marszałek krajowy St. hr. Badeni wśród nieopisanego paudemonjum, plekielnego huk i groźnych okrzyków rozbastwionej tłuszczy ukraińskiej, jak żołnierz w boju wiernie stał na powierzonym mu posterunku, prowadząc debaty sejmowe dalej, i tym sposobem umo- żliwił ratyfikację budżetu.

Sfera nauki czystej, była do nie- dawna najbardziej umysłem polskim obca, mści się tutaj przerażający brak wyższych uczelni, tak że na obszarach dawnej Rzeczypospolitej mamy zaledwie dwa uniwersytety, (wszechnica warszawska może mieć wpływ na synów polskich i na obóz p. Balickiego), a powinno ich być najskromniej przynajmniej sześć!

Podniosła się znakomicie prze- ciwna skala umysłowości naszej w ostatnich czasach, zróżniczkowała się ogromnie, wygrała na jakości: na u- niwersytecie krakowskim, lwowskim, mamy profesorów o rozgłosnych i- mionach europejskich, przodujących talentem i rutyną, aż wreszcie nie- bywałam dotąd zdolnościami organi- zacyjno-twórczymi.

Sumując dość pobieżnie zyski o- statnich czasów nie mogą nie oskar- żać samowładczą oligarchiczną gar- stką, rządzącą w Galicji, iż to ona była przyczyną, iż mężowie, których cytuję z pamięci, jak profesor Las- kowski wykładający w Genewie, znako- mity lingwista Bedoin, prof. Petra- życki Nencki w Petersburgu, słynny chirurg Mikulicz we Wrocławiu, twórca socjologii Ludwik Gumplo- wicz w Gracu, a Antoni Kryński do niedawna waleśał się po „kazion- nych“ gimnazjach, lub dla Piotra Chmielowskiego — (dopiero przed śmiercią mianowany został prof. we Lwowie), Aleksandra Jabłonowskie- go, Tadeusza Korzona, Wł. Smoleń- skiego, Gossewskiego, Dicksteina,

wrota uniwersyteckie zamknięte by- ły na najbardziej kunsztowne zamki zacierzenia koguciego, chociaż z obowiązków profesorskich wywiązali by się stanowczo lepiej, niż nie je- den Zimmerman lub benjaminek Tar- nowskich, Tretiaków albo protegow- any przez jaśnie oświeconą dewotkę — panią księżną.

Mało tę stronę życia narodowego znamy, gdyż ci, którym ona nie do- gadza, umieją nie tylko ją tłumić, ale nieraz zasypywać, tak że trzeba wykopywać ją jak jakiś twór paleon- tologiczny, z okresu przedpotopowego. Dopiero teraz wychodzi na jaw fakt z panią Curie Skłodowską, gdy po- stanowiła osiąść na stałe w Warsza- wie; zapewne nie wszyscy o tem wiedzą, że znakomita nasza rodaczka zanim uzyskała katedrę w Sorbonnie starała się o asystenturę przy uni- wersytecie Jagiellońskim, lecz senat za rektorstwa St. Tarnowskiego, uro- czyście odmówił petentce w żądaniu, kierując się może antifeministyczne- mi przekonaniem, gdyż inaczej tej zagadki rozwiązać nie można.

Michał Korn.

Rząd wobec potrzeb przemysłu i handlu.

W numerze sobotnim podaliśmy depeszę Agencji Petersburskiej z przemówieniem prezesa komitetu jar- marcznego, zwróconem do prezesa Rady ministrów Kokowcowa, podczas jego pobytu na jarmarku Niżno-No- wogrodzkim.

Obecnie ta sama agencja nade- stała nam odpowiedź prezesa Rady ministrów.

W odpowiedzi tej Kokowcow wy- raził przekonanie, że pomysły prze- bieg jarmarku, będąc odbyciem tych warunków, w których upływa życie ekonomiczne państwa, może być do- wodem ogólnego dobrobytu. Zjawis- ko zmniejszenia się przywozu nie- których towarów, przy bliższym zba- daniu, prawdopodobnie znalazłoby wytłumaczenie w rozwoju bardziej in- tensywnem towarów w kraju.

Przechodząc do postulatów, wy- rażonych w mowie prezesa komitetu jarmarcznego, Sałazkina, prezes Rady ministrów zatrzymał się na sprawie otwarcia nowych kantorów Banku państwa i powiększenia ilości kas skarbowych, jak również biur pocztowo-telegraficznych.

Wskazawszy przyczyny kompli- kujące sprawę otwierania kantorów Banku państwa (brak personelu od- powiednio przygotowanego, pomiesz- czeń), prezes Rady ministrów zazna- czył, że otwarcie w ciągu ostatnich lat 4 około 20 nowych kantorów Banku państwa, jeżeli nawet nie w

zupełności czyni zadość potrzebom, to w każdym razie świadczy o istot- nym postępie w tym kierunku.

Zwiększenie ilości nowych kas skarbowych, dokonane w drodze pra- wodawczej, odbywa się również z zu- pełnem powodzeniem, ponieważ mi- nisterjum skarbu nigdy nie spotyka się z odmową ciał prawodawczych, gdy żąda niezbędnych na ten cel funduszy.

Jednakże wprowadzenie w kasach skarbowych bardziej skomplikowa- nych operacji bankowych, naprz. dy- skonto weksli, nie odpowiadałoby ce- lowi tych instytucji i byłoby utrud- nione dzięki zaznaczonemu już bra- kowi przygotowanych do tego celu osób.

Dażąc jednak do zaspokojenia wzrastającej potrzeby kredytu, mi- nisterjum skarbu dąży do zaspokojenia jej inną drogą — przez niestawianie przeszkód rozwojowi prywatnych ban- ków handlowych. Z pewną ostroż- nością ministerjum zachowuje się względem tego rozwoju tylko tam, gdzie handel i przemysł nie dorósł do szerokiego stawiania sprawy kre- dytu bankowego i gdzie spotęgowana konkurencja banków mogłaby dopro- wadzić do popierania niedość solid- nego handlu.

Konieczność rozwoju sieci pocztowo-telegraficznej rząd sobie w zu- pełności uświadamia, to też sieć ta wciąż rośnie, obejmując coraz to od- leglejsze dzielnice.

Postulaty komitetu jarmarcznego w zakresie dróg wodnych sekretarz stanu Kokowcow obiecał przekazać ministrowi komunikacji i poprzeć je. Ze swej strony uznając wybitne zna- czenie dróg wodnych i nie zaprzeczając tego, że pod tym względem dużo jest jeszcze do zrobienia, minister podkreślił osiągnięte w tym kierunku postępy.

Co się tyczy budowy kolei pre- zes Rady ministrów, podkreślając trudność dla rządu pogodzenia inte- resów poszczególnych grup ludności, ścierających się przy wyborze kie- runków linii kolejowych, oświadczył, że nie wdając się w ocenę prawdzi- wości różnych punktów widzenia, może jedynie wyrazić pewność, że linja Niżnij-Kotelnicz będzie zbudowa- ną w tym samym terminie, co i linja Kazań-Ekaterynburg według ty- pu głównych linii magistralnych.

Przechodząc do braku paliwa, sekretarz stanu Kokowcow oświad- czył, że ta bolączka przemysłu i han- dlu wymaga wspólnych wysiłków rządu i sfer przemysłowo-handlo- wych, przyczem rozstrzygnięcia tej sprawy w warunkach współczesnych szukać można tylko w przejściu od paliwa płynnego do węgla kamiennego, ponieważ mało jest nadziei, by mogło nastąpić zwiększenie wydoby- wania nafty.

Zapasy jej nie dają jeszcze wska- zówek stanowczych co do przyszło- ści. Punkt ciężkości leży w rozwoju przemysłu węglowego. W ostatnich czasach zrobił on pewien krok na- przód.

2)

Cnota.

— Nie, nie. To są zbrodnie... Czasami wydaje mi się, naprzykład, że marzę o jego śmierci — Nie przez zemstę. Nie ze zmeżenia nawet... Marzę dlatego, że to jest straszne...

— To znaczy tylko, że marzysz o swoim życiu. A jest przecież do życia mniej straszna droga, niż ta śmierć —

— Jaka droga?

— Można odjechać stąd na dru- gą stronę morza —

— Uciec? — zapytała radośnie.

— Naturalnie. Na wodzie nie widać śladów, po których kazałby cię ścigać napewno, aby ci zabrać więcej jeszcze cudnych twoich lat.

— Och — nigdy nie puściłby mnie od siebie.

— Więc go nie pytaj, tylko przyjdź sama. Przyjdź na to samo miejsce dziś wieczorem, zaraz dziś. Zostaw mu wszystko, co jest jego — i przyjdź tylko w tej jednej ślicznej sukni. Będę gotowy. Zamówiona bę-

dzie łódź. Zwykła przejażdżka do najbliższej przystani — — — Powie- działas, że mi już ufasz — więc złóż twoje losy słoneczne w rękach mo- ich. Nie zawiedziesz się na mnie ni- gdy. Pojedziemy do nowego kraju — i od dnia dzisiejszego nie będziesz nieszczęśliwa — — Wierzysz mi?

— Wierzę.

I przyjdiesz napewno?

Pó namyśle odrzekła:

— Dobrze. Ale teraz pójdę już do domu. Jest właśnie godzina, o której powinienam wrócić.

Oddawna nikt już jej nie calo- wał, więc miała zgłodniałe usta — i pierwsza pochyliła się do pocałunku. Wtedy wszystkie złotawe liście róży spadły na ziemię. Ale roztali się zaraz i odeszli z tego miejsca dwiema innemi alejami.

Opuściwszy park, szła drogą bia- łą pomiędzy zatopionemi w drzewach i palmach pałacami. Zponad murów poprzez złoczone kraty ogrodzeń prze- rzuciły się jasne gałęzie, jakichś krzewów kwitnących. Idąc uśmie- chała się, ale nad głową jej krążyło cicho, jak motyli, zwiewne, nieuchwy- tne zasmucenie.

Otworzyła bramę swojej willi i weszła po schodach w cienisty, ka-

mienny chłód przedsionka. Dokoła jej świadomości owinęła się natych- miast woń specyficzna i przywlokła za sobą łańcuch asocjacji. Przed oczami zakrążyły się dzieje konania przez ciąg lat.

Zdjąwszy kapelusz i rękawiczki, cichemi krokami wkradła się do po- koju męża. Zanim spojrzała, roze- znała nawykami wielkie, rozdęte cia- ło na łóżku, bandaże, przechodzące przez środek twarzy i ręce, wzrok umęczony zapuchłymi oczwami.

— Dziś znowu lepiej, nie boli — prawda? — mówiła, pochylona nad łóżkiem. W odpowiedzi usłyszała z trudem wyseplenione słowa:

— Tak długo trwał ten spacer —

— Nie, zupełnie tak samo, jak codziennie. — Pokazała mu zegarek. — Przyszły listy. Czy nie chcesz, że- bym ci czytała? Albo pisma? Nie?

Uśmiechała się dobroliwie i gła- skała rękę męża, naga, powyżej ban- dażu. Uśmiechała się do straszliwej twarzy starca bez wstretu i nienawi- ści, chociaż pocałunki tych ust jesz- cze wówczas, gdy nie wiedziała pra- wdę, mogły być i jej ciału nazna- czyć zgnilizną i śmiercią.

— Tak wiem, wiem. Sam jestem winien. Nie miałem prawa brać ta-

kiego dziecka. — Pewno modlisz się już, abym jaknajprędzej umarł — —

— No — zabawny, niemądry — —

— Jakże można — —

Skarżyła się na jakąś niezręcz- ność służącego. Zrobiła wszystkie sama — cicho i delikatnie. Ujrzała w jego oczach łzy.

— Tak dobra jesteś — rzekł.

— No widzisz — —

— Taka dobra — — — Stuchaj, strasznie mi źle dzisiaj... Nie wy- dziesz już więcej — dobrze?

— Nie wyjdę.

— Przez cały dzień nigdzie?

— Przez cały dzień — zapewniła z uśmiechem.

— Ani wieczorem?

Pomyślała. Wlepiła w nią spoj- rzenia złotiste i zafawione, pełne męki.

— Tak. Właśnie i wieczorem nie wyjdę także.

— Ach — taka dobra — —

Uśmiechnęła się znowu. — Czyż dobroć?

Nie chciał, żeby mu czytała Ka- zał jej usiąść spokojnie przy łóżku, aby mógł patrzeć na nią bez prze- szkody. — Ach — i taka ładna jesteś dziś — wyszeptał jeszcze.

(Dok. nast.).

Rząd ze swej strony wszelkimi sposobami współdziałał jego rozwojowi. Niezbędną jest jednak rzeczą, by kół przemysłowe dołożyły usiłowań do podtrzymywania przemysłu węglowego i aby sam ten przemysł węglerów swe usiłowania na zapewnienie sobie stałego pod. względem ilościowym i jakościowym, zadawałającego zastępu robotników.

Co się tyczy reformy samorządu miejskiego, prezes Rady ministrów zwraca uwagę na trudności i skomplikowanie tej sprawy i oświadcza, że rząd sam rozumie konieczność niejakich udoskonaleń w zakresie zarządów miejskich i zamierza w najbliższej przyszłości przystąpić do ich przeprowadzenia.

Co się tyczy urzędzenia w roku 1917 wystawy wszechrosyjskiej w Niższym, prezes Rady ministrów oświadczył, że zawiadomi o tem Jego Cesarską Mość. Osobiste zdanie w tej sprawie trudno jest na razie prezesowi Rady ministrów wypowiedzieć, zanim sprawa ta nie będzie szczegółowo opracowana. Zwraca tylko uwagę na krótki czas, jaki pozostał do r. 1917 i na te wysiłki rządu i samego przemysłu, jakich to przedsięwzięcie by wymagało, a które może nie znalazłyby usprawiedliwienia w wynikach wystawy.

o szkołę polską.

W ostatnim numerze „Rieczy” p. Clemens poświęca ciepły artykuł szkole polskiej w Królestwie.

„Zbliża się nowy rok szkolny — pisze — i prasa polska, śledząca z nieślabnącą uwagą za umiłowaniem dzieckiem swoim, szkołą polską, wita zgodnie z przyjętym zwyczajem, młodzież w szkole polskiej z zatajonym oddechem w piersi i z błogosławieństwem na ustach”.

Dalej stwierdza autor, że sprawa szkolna w Polsce znalazła się w warunkach normalnych. Namietności uspokoiły się, bojkot szkół rządowych przestał odgrywać rolę hasła bojowego.

„Życie doszło do normy; walka między uprzywilejowanymi i obdarczonymi, pełnią praw” rządowymi zakładami naukowymi a szkołą polską nie ma już dawnego charakteru dramatycznego, nie towarzyszą jej, jak dawniej, częste zatargi zewnętrzne różnego rodzaju. Walka stała się wewnętrzną. Życie wyjaśniło, że i rządowe i polskie szkoły są poświęceniemu niezwykłemu, że i jedno i drugie nie ustąpią. I oto prasa polska tryumfuje, dumna świadomością, że szkoła polska, pozbawiona praw i uciskana, utrwaliła się i stoi silnie”.

Pan Clemens stwierdza w dalszym ciągu całkiem słusznie, że młodzież polską czekała, ciernie dopiero po ukończeniu szkoły polskiej, bo nie daje ona im praw wstąpienia do wyższych zakładów naukowych w państwie. Domaga się też, aby rząd rosyjski, skoro raz pogodził się z istnieniem szkoły polskiej, poszedł o krok dalej i przyznał szkole tej prawa rządowych zakładów naukowych. „Boć nie leży chyba — kończy — w interesach rządu, aby młodzież polska lata uniwersyteckie spędzała w Galicji”.

Rokowania Bułgarji z Turcją.

Bułgarja przekonała się, że nie może liczyć na poparcie wielkich mocarstw w sprawie odzyskania Adrianopola. Dlatego zaprzestała metody dalszego zwlekania i rozpoczęła rokowania bezpośrednie z Wysoką Portą. Wszystkie nadzieje Bułgarji, że to lub owo mocarstwo podejmie wyprawę zbrojną przeciwko Turcji albo, że wszystkie mocarstwa wspólnie będą wywierały nacisk finansowy na Turcję, — wszystkie te nadzieje — jak można było zresztą przewidzieć od samego początku — zupełnie zawiodły.

Wysoka Porta nie omyliła się, przewidując, że nagromadzenie znacznych sił zbrojnych w Adrianopolu

odejmie mocarstwom ochotę urzędzenia ekspedycji zbrojnej. Równocześnie przeciwko bojkotowi finansowemu Turcja miała w rękach tak skuteczny oręż, jak groźba zniesienia komisji długu publicznego.

Zniesienie tej instytucji pozbawiłoby wierzycieli europejskich skarbu tureckiego wszystkich dochodów, które dzisiaj ciągną dzięki normalnie funkcjonującemu przelewaniu cel, oraz podatków pewnych kategorii ze skarbu państwa tureckiego do komisji długu publicznego. Turcja ma pełne prawo zniesienia tej komisji, ponieważ istnienie tej ostatniej opiera się na zgodzie dobrowolnej rządu tureckiego, a nie na traktatach międzynarodowych.

Zaraz na samym wstępie rokowań bezpośrednich pomiędzy Bułgarją i Turcją, ta ostatnia postawiła jeden warunek, a mianowicie chce, by podstawą do rokowań tworzyła ta wschodnia granica państwa bułgarskiego, którą naznaczył traktat, podpisany w San Stefano. Jest to warunek zasadniczy i dla Turcji niesłychanie korzystny.

Należy sobie uprzytomnić, że pokój w San Stefano dopuszczał wprawdzie Bułgarję do morza Egejskiego, ale Adrianopol pozostawiał w rękach Turcji. Dlatego też odwołanie się na pokój w San Stefano przez dyplomację turecką jest nie tylko zręcznym posunięciem szachowem, przypominającym Rosji, że ona sama w 1878 roku zgodziła się na pozostawienie Adrianopola w rękach Turcji, ale równocześnie z góry kładzie tamę wszelkim próbom, które mogłyby podejmować bułgarzy, aby odzyskać Adrianopol.

Wiadomość, że Bułgarja ostatecznie się zdecydowała rozpocząć bezpośrednie rokowania z Turcją, prasa paryska przyjęła bardzo radośnie. Francuzi jednak nie są bardzo dobrze usposobieni dla Bułgarji. Dlatego też dzienniki paryskie nie szczędzą bułgarom bardzo ostrych uwag i napomnień, że usiłowali oni na wszelki sposób przez czas długi z pomocą środków, zasługujących na jak najsilniejsze potępienie, uwikłać Europę i nie cofali się nawet przed nowymi rzeziemi.

Te najnowsze rzezie dokonane przez bułgarów, spotęgowały jeszcze bardziej to złe wrażenie, które wywarły rzezie, spustoszenia bułgarskie, dokonane w Macedonji, względem ludności greckiej. Bułgarzy nie zasługują tedy na żadne względy specjalne.

Dziennik „Temps” oświadcza, że wszelkie próby doprowadzenia dyplomacji państw europejskich do wspólnego działania przeciwko Turcji nie zdały się na nic. Dlatego też mocarstwa w końcu nie szczędziły bułgarom napomnień, aby rozpoczęli rokowania bezpośrednio.

Te rokowania prawdopodobnie połączą się czas dłuższy, ponieważ Bułgarja wyprosiła od Grecji, ażeby wojska greckie pozostały jeszcze w Dedeagacz tak długo, dopóki Bułgarja nie będzie mogła wysłać do tego miasta wojska i władz cywilnych celem obsadzenia Dedeagacza.

Grecki minister spraw zagranicznych oświadczył radzie ministrów, że Grecja jest gotową przystać na prośbę Bułgarji, ponieważ również i inne państwa wstawiły się za Bułgarją.

Zamiary opozycyjne Stapińskiego.

(Kor. wł. „N. K. Ł.”)

Wiedeń, 1 września.

Od jednego z posłów polskich konserwatywnych, który bawił w przejeździe w Wiedniu dowiadujemy się, że poważne sfery polityczne polskie nie przypisują żadnego znaczenia pogrożkom opozycyjnym Stapińskiego.

Stapiński nie zapowiedział bowiem, że już przeszedł do opozycji, lecz głosi, że przejdzie do opozycji za dwa tygodnie, jeżeli rząd nie uczyni zadosyć jego rozmaitym wymaganiom.

Innymi słowy Stapiński pragnie uzyskać od rządu szereg rozmaitych ustępstw natury osobisto-politycznej.

ażaby w ten sposób wzmocnić swoją powagę i wpływ na wyborców, nadzarpaną podczas ostatnich wyborów sejmowych.

Nadto zapędy opozycyjne Stapińskiego mają na celu odwrócenie uwagi publicznej od jego stosunku z Canadian Pacific. Te stosunki z ową kompanją przewozową i z spekulantami kanadyjskimi, którzy potrzebuja mnóstwo ludzi celem rozparcelowania olbrzymich gruntów kanadyjskich, — cała ta spekulacja zagroziła niestęchanie wpływom Stapińskiego. Szuka więc on teraz sposobu, aby odwrócić uwagę publiczną od wszelkich nieprzyjemnych dla niego rewelacji. Sądzi, że najlepiej tego dokona jeżeli zatrąbi w róg opozycyjny.

W Kole polskiem atoli inne stronnictwa nie mają ochoty pomagać Stapińskiemu w jego atakach na obecną gabinet, który po przyjeździe do zdrowia hr. Sturgksa w sprawie dla polaków najważniejszej to jest w sprawie ruskiej zajmuje stanowisko dla interesów polskich dodatnie.

A. N.

Echa uroczystości poznańskich.

Jednym z najbardziej ujadających na polaków dzienników niemieckich jest gazeta „Münchner Neueste Nachrichten”. Nikogo ten fakt nie dziwi, ponieważ wiadomo, że „Münchner Neueste Nachrichten” są organem wolnomularskim, a wolnomularze w całych Niemczech idą na rękę hakatystom, jakkolwiek wypisują na swoim sztandarze miłość i braterskość wszystkich ludów. Ponieważ atoli równocześnie wolnomularstwo niemieckie zwalcza zaciekłe katolicyzm, przeto ta okoliczność, iż polacy są katolikami, więcej waży u wolnomularzy, aniżeli głoszona w programie miłość ludów.

„Münchner Neueste Nachrichten” o mowie cesarza Wilhelma II w Poznaniu pisze: „W Poznaniu wygłosił cesarz mowę, napełnioną duchem pojednania względem polaków. Tymczasem ludność polska na tę mowę odpowiedziała wybrykami przeciwko tym szlachcicom polskim, którzy posłuchali zaproszenia cesarskiego. Jeden z tych szlachciców zaś ogłosił publicznie, że na zamek cesarski poszedł tylko z pobudek oportunistycznych. Ale jeżeli cesarz miał skłonność rozpoczęcia w Marchji Wschodniej nowej ery polityki pojednania, to w każdym razie owa postawa polaków w tym nastroju pojednawczym jego nie wzmocni”.

Te same „Münchner Neueste Nachrichten” nie poprzestają zresztą na tej uwadze, lecz poświęcają w numerze sobotnim z dnia 30 sierpnia artykuł wstępny toastowi cesarza Wilhelma II w Poznaniu. W tym artykule „Münchner Neueste Nachrichten” wytoczyły bardzo ciężkie działa przeciwko panu Kazimierzowi Chłapowskiemu za jego list otwarty w sprawie pójścia na zamek cesarski. „Münchner Neueste Nachrichten” twierdzą, że na szlachcie polskiej pod względem narodowym nie można polegać.

Warto przypomnieć postępowanie pana Kościelskiego, który wprawdzie głosił za wydatkami na flotę niemiecką i był na dworze berlińskim, a pomimo to później na terytorjum pozaniemieckim wygłosił mowę stanowczą na rzecz stworzenia wielkiego państwa polskiego. W każdym razie więc warto stwierdzić, że szlachta polska poszła w Poznaniu na zamek nie dlatego, jakoby się pogodziła z istniejącymi stosunkami. Ani jeden z członków szlachty polskiej nie złożył takiego wyrażnego oświadczenia. Jedynie tylko pan Kazimierz Chłapowski, który poszedł na zamek cesarski, w liście otwartym ogłosił, że w polityce można być doktrynerem i nie wolno iść wyłącznie tylko za głosem serca. Obowiązkiem natomiast jest zastanowić się, co może dla narodu, jeżeli już nie przynieść pożytku, to przynajmniej zapobiec katastrofie. W sercu zatem pan Kazimierz Chłapowski czuje się tak samo narodowym polakiem, jak szero-

kie masy ludu polskiego. Tak samo polakami narodowymi czują się inni

szlachcice polscy, którzy poszli na dwór cesarski.

A zatem udział w obiedzie galowym na zamku cesarskim jest dla pana Chłapowskiego i dla innych polaków tylko kwestją taktyki. Pan Chłapowski różni się od innych polaków, którzy z pomocą swojej nieobecności protestowali przeciwko nałożeniu prowincji Poznańskiej do Prus tylko swoją taktyką.

Cele są u jednych i u drugich te same, a różnica poglądów odnosi się tylko do sposobu, w jaki możnaby owe cele urzeczywistnić. Jest rzecz, tedy wątpliwa, która metoda jest bardziej niebezpieczna, rewizjonizm, albo też protest nieugięty. Jak zaś polskość jako taka zachowała się wobec uroczystości poznańskich o tem prasa polska powiedziała otwarcie z niebywałą zgodnością.

Wiadomości ogólne.

○ Zagrożone instytucje polskie. Pierwszy departament senatu otrzymał 22 raporty ministra spraw wewnętrznych, w których minister uznaje za potrzebne zamknięcie szeregu towarzystw, a w tej liczbie ośmiu polskich, mianowicie: Tow. św. Wincentego a Paulo, chóru w *Zduńskiej Woli*, Tow. warszawskich organistów, Stow. robotników chrześcijańskich, Tow. przyjaciół młodzieży, Tow. sług katolickich, wileńskiego Tow. robotników katolików i Tow. im. św. Franciszka.

Jako motyw zamknięcia wymienionych stowarzyszeń polskich, minister podaje znaną decyzję senatu w sprawie „Oświaty”.

○ Żydzi — szoferzy. Minister Maklakow postanowił wnieść do Rady ministrów projekt prawa, pozwalającego żydom, będącym szoferami przy samochodach, na przebywanie poza granicą osiedlenia żydów.

○ Sprawy gminne. Ministerjum spraw wewnętrznych w okólniku, rozesłanym do gubernatorów, wyjaśnia, że na zasadzie ustawy gminnej dla Królestwa Polskiego, wydanej w roku 1892, w zebraniach gminnych mogą uczestniczyć jedynie osoby posiadające osobiste prawo uczestniczenia w nich. Osoby zaś prawa tego nieposiadające, jak np. pełnomocnicy członków gminy, nie mogą brać udziału w zebraniach, oraz przybywać na te zebrania.

Ze świata.

□ Siedmioletni morderca. W Rheinhausen pod Regensburgiem w Bawarii, zabił pewien 7-letni chłopiec 3-letnią córkę wyrobnika Brauna. Toporkiem rozciął jej głowę, poodcinał ręce i nogi, poczem, śmiejąc się, przyznał się do czynu. Działal widocznie w przystępie nagłego obłądka.

□ Śmierć podczas ceremonji ślubnej. Tragiczną śmiercią zginęła w Wiesbaden 25-letnia Wanda Straub. W chwili, gdy w urzędzie stanu cywilnego podpisała akt ślubny, padła nagle nieżywa, razona paraliżem serca.

□ Krwawy dramat rodzinny. Z Innsbrucku, w Tyrolu, donoszą, że w miejscowości Telfs zastrzelił slusarz swoją żonę i 18-letnią córkę, przyczem popełnił samobójstwo. Slusarz wrócił co dopiero z więzienia, dokąd się dostał za utrzymywanie grzesznego stosunku z własną córką.

Czyn popełnił z zazdrości na wiadomość, że żona go zdradzała gdy był w więzieniu.

□ Tajemnicze morderstwo pod Frankfurtem. Pod miastem Brieskow, w pobliżu Frankfurtu nad Odrą, znaleziono zamordowanego mężczyznę, lat około 27. Przypuszczano początkowo, że jest to austriacki konsul generalny w Ameryce, Grau - Grandnau, gdyż znaleziono przy nim kartę konsula generalnego. Ostatnie badania jednak wykazały z niejaką pewnością, że chodzi o niejakiego Włodzimierza Peczoborskiego z Galicji, który wędrował do

Ameryki i obecnie wracał do Europy. Chodzi widocznie o morderstwo rabunkowe.

Piorun w kościele. Podczas burzy wczoraj nad ranem, piorun uderzył w dach słynnego kościoła minorytów w Wiedniu. Pomimo utrudnionego ratunku, zdołano po 2 godzinach pożar opanować.

Szkody wynoszą 20 tys. koron. Z trudnością też uratowano dwóch służących, śpiących w wieży.

Z Cesarstwa.

Δ Zgon przyjaciela polaków. W Moskwie zmarł dyrektor szkoły handlowej J. J. Cwietskij, znany w Warszawie jako kierownik szkoły handlowej Zgromadzenia kupców.

Na stanowisku tem zjednął sobie powszechny szacunek profesorów i młodzieży, która nie chciała się z nim rozstawiać, mimo, że szkoła przez wprowadzenie języka polskiego, jako wykładowego, straciła prawa rządowe i nie miała obowiązku trzymania dyrektora rosyjanina.

Zmarłemu poświęca żywe wspomnienie prof. Dubrowski w „Rieczy“, zaznaczając, że w kronikach stosunków polsko-rosyjskich praca dyrektora Cwietskijego stanowi najpiękniejszą kartę, ponieważ potrafił on zaskarbić sobie serca młodzieży i szacunek założycieli szkoły, która pod kierunkiem zmarłego, zyskała miano najwzorowszej uczelni polskiej.

Z Litwy i Rusi.

× Zjazd w Wilnie. Minister spraw wewnętrznych zawiadomił gubernatora wileńskiego, iż nie ma nic przeciwko zwołaniu w Wilnie zjazdu handlowo-przemysłowego w sprawie rewizji traktatu z Niemcami.

Zjazd ma się odbyć w styczniu 1914 r.

× Strajk. W Białymstoku zastrajkowali robotnicy wszystkich pracowników introligatorskich. Zgłosili oni żądanie 9-cio godzinnego dnia pracy i powiększenia płacy o 20 proc.

Wiadomości krajowe.

+ Noworodek zjedzony przez psy. W tygodniu ubiegłym w ogrodzie szpitalnym w Dąbrowie znaleziono noworodka chłopczyka bez głowy, rąk i z rozszarpaną klatką piersiową.

Okazało się, że noworodek stał się łupem dla psów. Wyjaśnieniem sprawy zajęła się policja.

Wprowadzenie powszechnego nauczania w Łodzi.

Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem wice-prezydenta Andrejewa odbyło się zebranie w sprawie wprowadzenia nauczania powszechnego w Łodzi.

W zebraniu tem uczestniczyli naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej Bielajew, inspektor szkół ludowych łódzkiego okręgu Szczegółów, przedstawiciele duchowieństwa i członkowie komisji szkolnych.

Jak wiadomo, na ostatnim posiedzeniu w tej sprawie w lipcu orzeczono, iż urzeczywistnienie omawianego projektu możliwe jest wówczas, gdy sferę rządzącą powiększą wyznaczone na ten cel subsydia, w przeciwnym bowiem razie mieszkańcy musieliby płacić dwa razy większy podatek szkolny niż obecnie.

Bielajew w długim przemówieniu w skazał na powodzenie na przeprowadzanie powszechnego nauczania w gub. Piotrkowskiej—70 procent gmin oraz miasta za wyjątkiem Łodzi wyraziły swą zgodę na wprowadzenie powszechnego nauczania.

Wszak półmilionowa Łódź—mówił Bielajew—zrobiła już wiele na polu szkolnictwa: podwyższyła pensje nauczycielom, powiększyła liczbę szkół, zaprowadziła pomoc lekarską i t. p.

Jeżeli zatem obecnie stawiony jest warunek by rząd wyznaczył na utrzymanie szkół 950 rb. zamiast asygnowanych dotychczas 390 rb. należy to po prostu rozumieć jako zamaskowaną odmowę, co w przyszłości trudno będzie naprawić, ponieważ wątpliwe aby rząd podwyższył normę subsydjum w celu urzeczywistnienia projektu zaprowadzenia powszechnego nauczania w Łodzi.

Bielajew wskazuje na kolosalny rozwój Łodzi w ostatnich latach, gdzie budżet z każdym rokiem rośnie, tak że zbyteczną jest obawa, żeby po 10 latach, potrzebna wówczas suma na utrzymanie sieci szkół w związku z przeprowadzeniem powszechnego nauczania była ciężarem dla Łodzi, ponieważ jeśli obecnie robotnicy i rzemieślnicy niechętnie płacą nałożony na nich podatek szkolny, to jest w części usprawiedliwionem, ponieważ większość ich dzieci, ze względu na przepełnienie w szkołach nie może korzystać z nauki.

W przeciągu 10 lat i socjalne położenie robotników polepszy się znacznie.

W przededniu wprowadzenia samorządu, kiedy zaprowadzony będzie ogólny podatek szkolny, istniejące kasy szkolne będą zamknięte i podatek ściągany będzie bardziej regularnie i w inny sposób.

W takiej chwili wstyd wprost byłoby nie zatwierdzić omawianego projektu, co dawno uskutecznione już zostało w kulturalnych krajach Zachodu i wprost jest nieodzownym dla rozwoju państw cywilizowanych.

P. Bielajew prosi przeto o zatwierdzenie projektu sieci szkolnej i planu finansowego, a czyn ten niezawodnie będzie epokowym dla Łodzi.

Podczas dyskusji nad tą sprawą zebrani podnieśli, że cała argumentacja p. Bielajewa jest rzeczową, poważną i że wprowadzenie nauczania powszechnego należy uważać za konieczne.

Ostatecznie postanowiono przyjąć projekt sieci szkolnej i planu finansowego wprowadzenia nauczania powszechnego w Łodzi w redakcji komisji, który to projekt w swoim czasie podawaliśmy szczegółowo, a w protokół posiedzenia postanowiono zamieścić uwagę, że jeżeliby włączone do sieci szkolnej fabryczne szkoły z jakiegokolwiek przyczyn zostały zamknięte, miasto obowiązujące się otworzyć na ich miejsce odpowiednią ilość szkół, lecz nie wcześniej jak w ciągu dziesięcioletniego terminu, wyznaczonego dla wprowadzenia nauczania powszechnego. Poza to wniesiono do protokołu, że jeżeliby w którymkolwiek roku wydział szkolny nie mógł otworzyć wyznaczonej ilości szkół, to takowe muszą być otworzone w jednym z lat następnych, a wyasygnowana przez rząd na te szkoły zapomoga przenosi się na ten rok.

Kronika.

— (r) Osobiste. Współpracownik redakcji naszego pisma, p. Zygmunt Robakiewicz, powrócił z wyjazdów letnich.

— (k) Okólnik policmajstra. Policmajster naszego miasta, rotmistrz Gruzinow, rozesał podwładnym mu funkcjonariuszom policji okólnik, w którym surowo nakazuje, aby wobec wykrycia wielu żydowskich chederów i domów modlitwy, istniejących bez zezwolenia władz, kontrolować bacznie powstające znów szkoły tego typu.

— (s) Zebranie w sprawie kas chorych. Wczoraj u gubernatora piotrkowskiego była delegacja robotników łódzkich i uzyskała pozwolenie na urządzenie zebrania w sprawie kas chorych w dniu 7 b. m. o godz. 2 p. p. w sali Wiktorja przy ul. Długiej № 45.

Na zebranie to pożądanem jest przybycie pełnomocników ze wszystkich fabryk łódzkich.

— (b) Kasę pożyczkowo-oszczędnościową. Jak donosiliśmy zarządy niektórych

kas pożyczkowo-oszczędnościowych zwróciły się do komisji do spraw drobnego kredytu w Petersburgu z prośbą o pozwolenie zaprowadzenia dla swych członków rachunków bieżących.

Wczoraj wszystkie miejscowe kasy pożyczkowo-oszczędnościowe otrzymały z Petersburga ustawę takich rachunków bieżących.

Wkrótce rachunki takie zaprowadzone zostaną w I i IV kasie pożyczkowo-oszczędnościowej.

— (k) Le Stow. pracowników aptecznych. Zarząd Stow. zawodowego pracowników składów aptecznych postanowił, poczynawszy od 15 b. m., dając do większego wykształcenia takowego członków Stow., urządzać każdą niedzielę wykłady teoretyczne i praktyczne z chemii. Wykłady dwugodzinne będą urządzone pomiędzy godzinami 10 a 1 rano. Wykłady prowadzone przez specjalistów, o ile zaś wzbudzą zainteresowanie ogółu pracowników składów aptecznych, to w niedalekiej przyszłości zarząd Stow. wprowadzi lekcje botaniki.

Wykłady będą urządzone w lokalu własnym Stow. przy ul. Piotrkowskiej nr. 56.

— (r) W szkole muzycznej prof. Antoniego Grudzińskiego lekcje rozpoczną się w dniu 15 b. m., w nowym lokalu przy ulicy Piotrkowskiej № 113.

Szkola rozpoczyna obecnie dwunasty rok istnienia.

Dotychczasowa działalność tej uczelni pod kierunkiem prof. Grudzińskiego pozwala przypuszczać, że szkoła rozwijać się będzie w dalszym ciągu, dając fachowe wykształcenie muzyczne liczny zastęp uczniów i uczennic.

— (k) Z Tow. ochrony zwierząt. Wobec tego, że opiekę nad zwierzętami wózek, które chorych sztuk, mających rany, kulawych i niezdolnych do pracy przez nałożenie pieczęci na wstążce, którą, zawiązywano na szyi konia, było ze wszelkich miar niewygodne, zarządził dla funkcjonariuszów policji jako też dla dzielnicowych opiekunów nadzorców, zarząd oddziału miejscowego Tow. opieki nad zwierzętami, przygotować sześć par żelaznych stempli dla nakładania plomb.

— (b) Z sądu okręgowego. Drugi wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego przybywa jutro na pięciodniową kadencję do Łodzi i sądzić będzie cały szereg ważnych spraw kryminalnych.

Przewodniczyć będzie prezes sądu, p. Wołkow.

Posiedzenia odbywać się będą w lokalu magistratu.

— (r) Ze Stow. robotników przemysłu wstążkowego. W sobotę, dnia 6 b. m., o godz. 8 wiecz., w lokalu własnym przy ul. Zielonej № 32, odbędzie się miesięczne zebranie członków Stow. robotników przemysłu wstążkowego.

— (x) Z powiatowej komisji poborowej. Wczoraj w lokalu własnym przy ul. Zielonej № 30, pod przewodnictwem naczelnika powiatu p. Makarowa, odbyło się posiedzenie powiatowej komisji poborowej, na którym rozpatrywano dokumenty popisowych tegorocznych i określano ostatecznie stopień ulgi przysługujących popisowym na mocy stosunków rodzinnych.

— (k) U pracowników krakowskich. W stowarzyszeniu wzajemnej pomocy pracowników krakowskich na posiedzeniu organizacyjnym nowego zarządu podzieleno mandaty, jak następuje: prezesem zarządu został p. H. Golbart, sekretarz G. Miedrzyński, kasjer Dawid Rudowicz, członkowie komisji rewizyjnej: Z. Weingarten, Dwojra Krystal, Chaim Cwilling i N. Bleistift.

— (b) „Strajk” dzieci. Oryginalny „strajk” miał miejsce w szkole początkowej, Nowaka przy ul. Zawadzkiej nr. 23. W dniu rozpoczęcia lekcji nauczyciel oświadczył dwunastu uczniom, że choć przeszły do klasy wyższej uczęszczać do szkoły nie mogą, gdyż przeszły już określoną dla szkół elementarnych liczbę lat.

Zapowiedź ta wywołała protest wszystkich uczniów, które stając w obronie swych koleżanek, opuściły lokal szkolny i „strajkowały” przez dwa dni.

— (k) Kara administracyjna. Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego skazani zostali administracyjnie na 3 miesiące aresztu policyjnego Icek Cederbaum, zamieszkały przy ulicy Widzewskiej № 42 i jego kolega Berek Brafman, Widzewska № 16.

Obaj młodzieniec zaczęli nocną porą przechodząc kobiety i lżyli je.

Za udział w zebraniu nielegalnym gubernator piotrkowski skazał czterech robotników gazowni na dwa tygodnie aresztu.

Wypadki.

— (p) Napady. Na ul. Aleksandrowskiej № 2, napadnięta została przez jakiegoś bandytę i ranioną nożem w ramię Sura Gołub, lat 29, żona szewca.

Na ul. Lipowej № 14, raniony został w bójce z rówieśnikami butelką w głowę syn stróża, 10-letni Józef Beniak.

— (p) Zamach samobójczy. Wczoraj po południu, zawezwana Pogotowie do domu przy ul. Widzewskiej, gdzie zamieszkały tam Henryk Minor, lat 47, w celach samobójczych poderżnął sobie gardło nożem.

Stan denata jest dość ciężki.

— (p) Z dachu. Na ulicy Karola № 20, spadł 10 letni Ignacy Angelus.

Chłopiec przyplacił ten wypadek silnymi poranieniami głowy i ciała.

Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

— (p) Zastabnięcie. W ciągu dnia wczorajszego zastabły nagle następujące osoby: przed domem na ulicy Zgierskiej № 21, Ignacy Grobelny, lat 70 i na ulicy Młynarskiej № 6, Antonina Siwierska, 36 lat, żona robotnika.

W obu wypadkach udzielił pomocy lekarz Pogotowia.

Zamiejscowa.

— (r) Wyjazd gubernatora. Gubernator piotrkowski, szambelar Jaczewski, wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

— (x) Z urlopu. Naczelnik powiatu łódzkiego, Makarow, powrócił z wyjazdów letnich i objął swoje obowiązki.

— (z) Ogłędziny komisji. Wczoraj w Zgierzu komisja złożona z prezydenta miasta Bortnowskiego, naczelnika straży ziemskiej m. Zgierza, kapitana Kornitowa, lekarza miejskiego, dra Weimana i architekta powiatowego, dokonała ogłędzin kilku lokalów przeznaczonych na pomieszczenie chederów, a jednocześnie rozpoczęła ogłędziny piekarni w celu zbadania, czy lokale tych zakładów odpowiadają wymaganiom przepisów technicznych i sanitarnych.

— (x) Kasy chorych w fabryce Borsta. W niedzielę ubiegłą, o godz. 2 popołudniu, w fabryce Tow. akc. A. G. Borst w Zgierzu odbyło się ogólne zebranie pełnomocników kasy chorych.

Zebrani pełnomocnicy przeprowadzili wybory zarządu kasy, w skład którego weszli pp. Leopold Drage, Ignacy Przybylski i Robert Hellmann jako członkowie zarządu oraz Korneliusz Kozłowski, Roman Kępiński i Wilhelm Weber—jako ich zastępcy.

Działalność kasy rozpocznie się po ostatecznym zakończeniu rachunków i załatwieniu zobowiązań dotychczasowej kasy chorych, co nastąpi nie wcześniej, jak 1 października roku bieżącego.

Kapitały teraźniejszej kasy, wynoszące w rencie państwowej 2,800 rub. i w gotówiznie 670 rb., przełano zostaną do nowej kasy, jako kapitał zasobowy.

— (z) „Harmonji” zgierskiej. Tow. muzyczno-spiewacze „Harmonja”, w Zgierzu, urządza w niedzielę, dnia 7 b. m. o godz. 2 popołudniu, w sali „Lutni”, zabawę letnią dla dzieci, wieczorem zaś, o godz. 6, odbędzie się w tymże lokalu zabawa dla członków Tow. i gości wprowadzonych.

Obie zabawy zapowiadają się bardzo dobrze.

— (k) Nowa fabryka. Firma braci Sirkins w Zgierzu wznosi nowe budowle fabryczne przy ulicy Zegrzańskiej.

— (z) Zawalenie się domu. Wczoraj w Zgierzu, przy szosie Łęczyckiej pod № 2, w posesji należącej

cej do Antoniego Zasadzkiego i Jana Wróblewskiego, runęła część ściany parterowego domu drewnianego, podciągając za sobą drzwi główne wraz z obramowaniem.

Zawdzięczając temu, że ściana spadła na zewnątrz, z ludźmi wypadku nie było; nawet rzeczy w mieszkaniu dotkniętem bezpośrednio katastrofą, zostały na miejscu nie uszkodzone.

Dom ten zbudowany był przed 80 laty.

Zamieszkały był przez 4 rodziny, które obecnie, z polecenia władz musiały się wyprowadzić.

— (k) **Pożar w fabryce.** Dziś o godz. 1 po poł., wybuchł pożar w fabryce Kindlera, w Pabjanicach. Akcję ratunkową prowadziła pabjanicka straż ogniowa.

Straty wynoszą podobno około 5,000 rb.

Rozrywki i zabawy.

— (c) **„Casino“ i „Odeon“.** W obydwóch wyżej wymienionych teatrach kinematograficznych od dziś demonstrowane będzie niebywałe dzieło sztuki kinematograficznej w 7 wielkich częściach (3000 metrów długości). Czas demonstrowania trwa przeszło 2 i pół godz.

Tytuł dramatu „Hańba“—podług wielkopomnego dzieła „Roger la Hente“, Jules Mary.

Jest to niebywały dramat monopolowy, przewyższający „Nędzników“, „Quo Vadis“ i t. p.

Dramat ten dopiero w przyszłym tygodniu demonstrowany będzie w Londynie, Berlinie, Paryżu i Wiedniu.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski (Cegielniana № 69).

Z przyczyn niezależnych od dyrekcji, rozpoczęcie sezonu dramatycznego zostało odłożone, natomiast w teatrze Polskim dziś odśpiewana będzie opera Moniuszki „Halka“ z udziałem nowych artystów.

Bilety kupione w ubiegłą niedzielę do teatru Popularnego, ważne są na dzisiejszą „Halkę“ w teatrze Polskim.

Teatr Popularny (Konstant. 16.)

Do czasu oddzielnego zawiadomienia, widowiska zawieszono.

Z sali obrad.

Ze związku metalowców.

W dniu 31 sierpnia, o godzinie 3 po południu, w sali „Wiktorja“, przy ul. Długiej № 45, odbyło się walne zebranie związku metalowców.

Porządek dzienny zebrania obejmował: 1) zagajenie; 2) wybór prezydium; 3) sprawozdanie zarządu; 4) rozpatrzenie wniosków instrukcji regulaminów, które mają być przedstawione zebraniu ogólnemu; 5) wybór delegatów na zebranie ogólne; 6) wolne wnioski.

Zagali zebranie prezes związku, n. Fr. Paszta, zaznaczając w swem przemówieniu, w jakim celu zostało zwołane zebranie. Na przewodniczącego wybrano przez aklamację p. Franciszka Pasztę, na asesora p. Jakóba Kotta i Jana Klussaka, na sekretarza pp. Andrzeja Zakrzewskiego i Franciszka Urbańskiego.

Według sprawozdania zarządu stan obecny związku za okres ubiegły, t. j. od dnia 15 grudnia 1912 roku do dnia 31 sierpnia 1913 roku przedstawia się jak następuje:

Zapisano się do związku 282 członków, z tych — wyjechało 9 i umarł 1; zaległych w opłacie składek członkowskich jest 23 członków i nie pracuje 8 członków. Obecnie liczy związek 700 członków, łącznie z oddziałami związku w Sosnowcu, Zawierciu, Dębowej Górze i Dąbrowie Górniczej.

Za pośrednictwem związku otrzymało pracę 14 członków, 16 nieczłonków i 8 zamieniło pracę.

Sprawozdanie kasowe oddziału łódzkiego przedstawia się: w przychodach 929 rb. 84 kop. i rozcho-

dach 663 rb. 38 kop., pozostało na dzień 1 września 1913 r. 266 rb. 46 kop.

Sprawozdanie zostało przyjęte przez zebranie jednogłośnie.

Szeroka dyskusja rozwinęła się nad kwestją zapomóg. Po przedyskutowaniu szeregu wniosków, stawianych przez zebranych, przyjęto przez aklamację wniosek następujący:

Zapomogi powinno się wydawać w dwa tygodnie po zaprzestaniu pracy, na przeciąg 6 tygodni i w jednokrotnej dla wszystkich normie, w kwocie rb. 3, — przy czem zarząd zastrzega sobie prawo dowolnie tę liczbę zmniejszać, w zależności od stanu kasy.

Z zapomogi korzysta członek po należeniu półrocznem do związku, t. j. po opłaceniu 26 marek.

Projekt regulaminu biblioteki, po bardzo ożywionym dyskusji na ten temat, uchwalono utworzyć bibliotekę w związku i postanowiono dobrowolnie opodatkować się na 2 kopiejki tygodniowo, nadto zebrani położyli nacisk na zarząd, aby nie omieszczał urzędów całego szeregu odczytów i pogadanek w lokalu własnym. Niektóre punkty ustawy przeczytane i przedyskutowane zostały przez zebranie jednogłośnie przyjęte.

W wolnych wnioskach poruszono kwestję prowadzenia biurowości i uchwalono bezinteresownie prowadzącemu biurowość wyasygnować jednorazowe wynagrodzenie w kwocie rb. 35.

Na delegatów na zebranie ogólne wybrano większością głosów 14 delegatów, pp.: Jana Klusaka, Andrzeja Zakrzewskiego, Leona Sobolewskiego, Konstantego Chojnackiego, Ignacego Skapę, Adama Jacha, Michała Paturskiego, Karola Kobusińskiego, Piotra Błażytko, Franciszka Nędzę, Franciszka Urbańskiego, Antoniego Rajskiego, Teofila Orłowskiego i Andrzeja Kołodziejczyka.

Na zastępców wybrano pp.: Stanisława Kraszewskiego, Władysława Pietrzaka, Antoniego Prokopiaka i Jana Zakrzewskiego.

Na zebraniu było 98 osób, z 19 fabryk.

Traktaty handlowe.

Przed kilku dniami w pismach niemieckich pojawiła się jednobrzmiąca deklaracja w sprawie odnowienia traktatu handlowego rosyjsko-niemieckiego. Deklaracja ta wyszła niewątpliwie ze sfer rządowych i ma wszystkie cechy półrządowej enuncjacji, przeznaczanej zarówno dla Niemiec, jak Rosji. Treść jej jest następująca:

Kierunek prac prowadzonych w Rosji wokoło odnowienia traktatu handlowego z Niemcami, tok rozpraw w kołach przemysłowych i rolniczych, jasno wskazuje na to, że główna walka przy układach traktatowych toczyć się będzie około kwestji zniesienia ceł zbożowych niemieckich. Akcja zaczepna już się rozpoczęła. Rząd rosyjski postanowił wprowadzić w najbliższym czasie cło wwozowe od zboża i maki dowożonych z Niemiec. Uważać to należy za brak przygotowania do przyszłych układów, jakkolwiek oficjalnie mówi się w Rosji, że jest to tylko konieczny środek obrony przeciw niemieckiemu systemowi świadectw wywozowych ułatwiających wywóz niemieckiej maki i żyta do Rosji. Faktycznie jednak wywóz ten jest nieznaczny.

Wedle ścisłych danych statystycznych, Niemcy otrzymują z Rosji 54,7 mil. centn. podw. żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, kukurydzy, kartofli i otręb, a wywożą do Rosji zaledwie 1,2 mil. centn. podw. zboża, głównie żyta. Konkurencja niemiecka nie jest zatem zbyt dotkliwa. Natomiast Niemcy są dla Rosji pierwszym i najważniejszym odbiorcą produktów rolniczych. Rosja wywozi do Niemiec połowę swego wywozu jęczmienia, 25 proc. żyta, 90 proc. otręb, 66 proc. kartofli i 95 proc. wywozu buraków.

Cyfrы te świadczą wymownie o zależności rolnictwa rosyjskiego od rynku niemieckiego. Dlatego też Rosja, gdyby chciała prowadzić wojnę celną z Niemcami, naraziłaby swoje rolnictwo na ciężkie przesilenie. Rosja powinna też o tem nie zapom-

nieć, że Niemcy posiadają inne źródła zakupów zboża, że np. przywóz pszenicy z Kanady do Niemiec w ciągu ostatnich lat trzech wzrósł do wysokości 2,7 mil. centn. i w przyszłości stale wzrastać będzie. Niemcy nie są więc pod żadnym względem zależne od Rosji.

Tak brzmi w skróceniu powyższa enuncjacja. Zawiera ona formalne pogroźki, napomykając o możliwości wojny celnej.

Nie ulega wątpliwości, że Niemcy przystąpią do aktu odnowienia traktatu handlowego z Rosją z całą bezwzględnością, z uporem, starając się przeforować swoje postulaty. Pomimo ogromnego rozwoju przemysłowego i finansowego Rosji w ostatnim dziesięcioleciu, stanowisko ich będzie bądź co bądź silniejsze od stanowiska Rosji. Na wielkie koncesje handlowe na rzecz Rosji w nowym traktacie liczyć też niepodobna. Co się jednak tyczy specjalnie ceł zbożowych, to kwestja ta nie jest jeszcze przesądzona.

Nowe traktaty zawierać będzie obecny parlament, a skład jego zgola jest różny od składu parlamentu z r. 1902, kiedy o traktatach rozstrzygali wyłącznie wielcy agrariusze. Drożyzna środków żywności stała się w Niemczech klęską społeczną. Walka o tani dowóz produktów spożywczych będzie niezwykle namiętną, poruszy cały naród. Już dziś w prasie postępowej i liberalnej odzywają się głosy, zapowiadające tę walkę, walkę na śmierć i życie przeciw wysokim cłom ochronnym. Z naporem opinii szerokich warstw, rząd niemiecki i parlament liczyć się będzie musiał.

Z drugiej strony niezależność ekonomiczna Niemiec od Rosji nie jest tak wielka i absolutna, jak ją przedstawiają junkrzy i wielcy przemysłowcy pruscy. Rynek rosyjski jest dla Niemiec kwestją życia. Jedyną kompensatą dla wyrobów niemieckich, szukających zbytu w Rosji, może być niższa ceł od zboża rosyjskiego. Na tem stanowisku stanie też niezawodnie rząd rosyjski, i przypuszczać należy, nie bez powodzenia.

Na Bałkanach.

Nota mocarstw.

BIAŁOGROD, 3 września, (wł.)— Przedstawiciele wielkich mocarstw wręczyli Spalajkowiczowi, tymczasowemu ministrowi spraw zagranicznych, notę w sprawie przystępu Albanji do portów Dibra i Dżakowica. Spalajkowicz odpowiedział, że nie sprzeciwia się temu, pod warunkiem, że albańczycy poddadzą się prawom serbskim.

Akacja Turcji.

SOFJA, 3 września, (wł.)— Posuwanie się wojsk tureckich na terytorjum bułgarskie nie ustaje ani na chwilę. Komendant wojsk bułgarskich donosi świeżo, że turcy zajęli Skecza.

Rokowania turecko-bułgarskie.

KONSTANTYNOPOL, 3 września, (wł.)— Ponieważ w środę i czwartek b. t. przypadają uroczyste święta tureckie, Bajram, przeto rokowania bezpośrednie pomiędzy Bułgarią i Turcją rozpoczną się dopiero w piątek nadchodzący.

KONSTANTYNOPOL, 3 września, (wł.)— Rada ministrów zamianowała delegatami dla rokowań z Bułgarią ministra spraw wewnętrznych, Taliat beja, oraz prezesa rady ministrów, Halil beja i pułkownika sztabu generalnego, Ali Riza.

Wymiana depesz.

ATENY, (wł.), 2 września. Pomiędzy królem Piotrem i królem Konstantem greckim odbyła się wymiana depesz serdecznych i wzajemne obdarzenie się orderami.

O granicę bułgarsko-turecką.

SOFJA, 2 września, (wł.)— W. Porta jeszcze nie oświadczyła swoich żądań co do nowej granicy bułgar-

sko-tureckiej. Szef delegatów pokojowych Sawow oraz Tunczew chcieli się wpięć zapewnić co do żądań tureckich zanim odjechali do prowadzenia rokowań.

Napad na kanonierkę.

LONDYN, 2 września, (wł.)— „Lloyd“ donosi, że turecki statek wojenny zaatakował kanonierkę grecką przy wejściu do Dede Agacz. Rezultat niewiadomy.

Przywrócenie komunikacji.

SOFJA, 3 września, (wł.) Pomiędzy Białogrodem i Sofją przywrócono została komunikacja kolejowa.

Telegramy.

Rozmowa ministrów.

PETERSBURG, 2 września, (P.)— Prezes ministrów, Kokowcow, widział się z ministrem spraw wewnętrznych, Maklakowem.

Podobno ministrowie mówili o wystąpieniu prezesa niżegorodzkiego komitetu jarmarcznego, który przypominał o manifestacie i potrzebie urzeczywistnienia swobód obywatelskich.

Obecny nastrój kupiectwa w związku ze strajkami robotników usprawiedliwia podobno nastoje osób, pragnących przedłużenia stanów wyjątkowych.

Zapewniają, że podczas rozważania budżetu ministerjum spraw wewnętrznych, minister Maklakow podkreśli na mocy posiadanych faktów, iż wrzenie trwa.

Prawa żydów.

PETERSBURG, 2 września, (wł.) Minister handlu i przemysłu, Tima-szew, wniósł do Rady ministrów referat, dowodzący wbrew twierdzeniu ministra spraw wewnętrznych Maklakowa, że nie można ograniczać udziału żydów w towarzystwach akcyjnych, gdyż ograniczenia takie będą gwałciły pełnię praw akcjonariuszów i odbijały się szkodliwie na przemyśle.

Otwarcie szkoły.

KALISZ, 2 września, (wł.) Dziś o godz. 9 r. rozpoczęła się uroczystość poświęcenia gmachu szkoły handlowej i trwała do godz. 12 w południe.

Podczas uroczystości w obecności licznych gości z miasta i ze wsi przemawiali prefekt ks. Jasiński, hr. Kwilecki, dr. Drozdowski i świeżo wybrany dyrektor Zydlar. Sekretarz rady opiekuńczej i jeden z głównych inicjatorów budowy p. Kazimierz Scholtz odczytał sprawozdanie dotyczące się budowy.

Gmach stanął według planów oznaczonych na konkursie i jest bezwzględnie najpiękniejszym i najlepiej dostosowanym do celów w rzę-dzie szkół prowincjonalnych.

Nastrój podczas poświęcenia panował podniosły.

Złot w Kaliszu.

KALISZ, 2-go września, (wł.)— Bawiący tutaj od niedzieli lotnik francuski Jencen, który miał po wypoczęciu w Kaliszu kontynuować swą podróż ku Warszawie, urządził dziś tutaj wlot okrężny i w czwartek prawdopodobnie wraca do Paryża.

Ciennie zawodu.

LUBLIN, 2 września, (wł.)— Redaktora „Ziemi Lubelskiej“ Daniela Sliwickiego, skazanego niedawno na 300 rub. kary za krytykę sieci szkolnej, dziś aresztowano na mocy postanowienia obowiązującego generał-gubernatora z dnia 29 sierpnia.

Redaktor Sliwicki na zasadzie tego postanowienia skazany jest na 3 miesiące więzienia bez zamiany na grzywny za artykuły umieszczone w №№ 227, 228 i 229 „Ziemi Lubelskiej“, podkreślające wartość wychowawczą szkoły polskiej, krytykujące projekt byłego posła Grabskiego i nawołujące maturzystów szkół polskich, by jechali na studia do Galicji.

Aresztowanemu dano 10 minut na uregulowanie interesów.

Finlandja a Rosja.

HELSINGFORS, 2 września, (P.) Pociągici do odpowiedzialności za przeciwdziałanie prawu o równouprawnieniu rosyjan z finlandczykami, prezes zgromadzenia gminnego w Terio-

kach, Mikko Ustinen, członkowie magistratu Wilmanstradzkiego, Johann i Challoband oraz komisarze policji Stol i Rojka.

Obywatel ziemski — chuliganem.

KOWNO, 2 września, (p) — Gubernator skazał na 500 rub. kary za chuligaństwo obywatela ziemskiego Kościakowskiego.

Reforma wyborcza.

PRAGA, 2 września, (wł.) — Dzienniki tutejsze, a na ich czele „Czeskie Słowo“ donoszą, że sprawa reformy wyborczej ma być załatwiona w ten sposób, że będzie utworzona 4 kurja wyborcza.

Prasa berlińska o Delcassem.

BERLIN, (wł.), 2 września. Dzienniki tutejsze zajmują się żywo pogłoskami o ustąpieniu Delcasse'go z Petersburga i pytają o przyczynę ustępującego; niektóre z nich oświadczają, że okazał on swoją niedołążność w prowadzeniu polityki francusko-rosyjskiej. Oczywiście, są to tylko wymysły gazet niemieckich, które chętnie widziałyby, aby Delcasse ów wróg Niemiec, jaknajprędzej został usunięty z Petersburga.

Pasiecz na urlopie.

WIEN, 2 września, (wł.) Przybył tutaj wczoraj Pasiecz skąd po krótkim pobycie uda się do Marynbadu na 2 miesięczny urlop.

Powrót Delcassego.

PARYŻ, 2 września, (wł.) — Jak obecnie donoszą; Delcasse wróci do Petersburga, lecz pozostanie na swoim stanowisku najwyżej do nowego roku. Po powrocie rozpocznie działalność parlamentarną.

Zatrucie czekoladą.

KARLSRUHE, 2 września, (wł.) Po spożyciu lodowej czekolady zachorowała rodzina złożona z 10 osób, z których jedna już zmarła.

Ustąpienie Venizelos.

MEDJOLAN, 2 września, (wł.) Z Aten donoszą, że pomiędzy Venizelosem a królem Konstantynem wynikło nieporozumienie na tle opornego stanowiska króla w sprawie Kawi; nieporozumienie to prawdopodobnie spowoduje ustąpienie Venizelosa.

W „wolnej“ Anglii.

LONDYN, 2 września, (wł.) — Gazety wieczorne donoszą, że w mieście Bowgle w Kornwalii nastąpiły w związku ze strajkiem rozruchy. Policjanci pałkami rozpędzili zebranie strajkujących, poraniwszy 20 osób.

Cholera w Chorwacji.

ZAGRZEB, 3 września, (wł.) — Do wczoraj do południa, skonstatowano w okolicy Zagrzebia 16 wypadków cholery. Nad granicą węgiersko-galicyską zaszło 26 wypadków. W Mungastu i Stryju zachorowało 9 osób, z których 5 zmarło.

Junkrzy poznający tłumaczą się.

POZNAN, (wł.), 1 września. W dzisiejszym „Kur. Pozn.“ ogłasza książkę Drucki Lubecki oświadczenie, którego treść sprowadza się do twierdzenia, iż ci, którzy byli na zamku podczas uroczystości cesar-

skich, spełnili tylko swój obowiązek narodowy.

Pisze on: nie łudziłem się, aby przyjęcie zaproszenia miało spowodować przewrót w polityce antypolskiej, lecz ktoś zdołał zaprzeczyć, że uchylenie się byłoby najgorszą, nierozważną demonstracją wobec osoby króla, co mogłoby spowodować bardzo przykre dla narodu następstwa. Oddajcie Bogu, co jest boskie, a cesarzowi, co cesarza. Nie ten ma rację, który krzyczy i nie powinno się poddawać zasadzie, iż opinia rozstrzyga o tem, co jest właściwe, przeciwnie rozum powinien zawsze brać górę. Dla mnie głos hakatystów jest oznaką, że postąpiłem dobrze.

Zagadkowe morderstwo.

MEDJOLAN, 3 września, (wł.) W wąwozie Monte Cristo znaleziono 3 włoskich strzelców alpejskich z odciętymi głowami. Sprawa ta budzi sensację swą zagadkowością.

Zawalenie się domu.

LONDYN, 3 września, (wł.) — Wczoraj zawalił się w Dublinie wielki dom, w którym mieszkało 118 rodzin. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 9 osób, z których 7 już nie żyje. Zasypanych jest jeszcze 63 osoby, które prawdopodobnie pozostały przeważnie przy życiu, gdyż z pod rumowiska dają się słyszeć jęki.

Katastrofa samochodowa.

LONDYN, 3 września, (wł.) Podczas wyścigów samochodowych w Hashville zderzył się dwa samochody z wozem ładowym. 2 szoferzy i 2 technicy ponieśli śmierć na miejscu.

Echa kradzieży naszyjnika.

LONDYN, 3 września, (wł.) — Policja aresztowała wczoraj 5 osób, posądzanych o udział w kradzieży słynnego naszyjnika milionowej wartości, wysłanego z Paryża do Ameryki. Jednego z aresztowanych natychmiast wypuszczono. Pozostali, silnie poszlakowani o kradzież, są to znani malkierzy jubilerscy, żydzi. Policja przypuszcza, że wpadła na trop rozległej szajki międzynarodowej.

Rewolucja w Handuras.

NOWY JORK, 3 września, (wł.) Z Waszyngtonu donoszą, że w stanie Handuras przygotowuje się rewolucja, oraz zamach na miasto Huerto Cortes. Stany Zjednoczone wysłały tam z inicjatywy Briana statek wojenny dla obrony obywateli Stanów Zjednoczonych.

Katastrofa kolejowa.

SALONIKI, 2 września, (wł.) — Na stacji Saridoel zderzył się pociąg towarowy z pociągiem greckim wojskowym; 3 osoby zabite, 23 ciężko ranne.

LONDYN, 2 września, (wł.) — W pobliżu Carlisle zderzył się 2 pociągi; 9 osób zabitych, kilkanaście ciężko rannych.

NOWY JORK, 3 września, (wł.) — Liczbę ofiar zderzenia się pociągów pod News Haven ustalono na 13 osób zabitych i przeszło 50 ciężko rannych. Pomiędzy zabitymi znajduje się znany milioner czikagoski, Smith-vig.

Dział handlowy.

Berlin, 1 września.

Tendencja na giełdach europejskich ukształtowała się w poniedziałek nader pomyślnie, chociaż liczone się początkowo z tem, że będzie osłabiona, jak to zwykle jest w poniedziałek, zwłaszcza, że i w sobotę wiele pozostawiała do życzenia.

Na giełdzie berlińskiej usposobienie początkowo było niezdecydowane. Spadły kursy kopalnianych Towar. akcyjnych, z wyjątkiem akcji kilku nastu kopalń śląskich, które częściowo doznały nawet zwyżki. Zresztą tendencja była silna. Podskoczyły w cenach różne papiery rosyjskie, wśród nich akcje Tow. naftowego Nobla, dalej przemysłowe papiery austriackie i akcje kolei kanadyjskiej.

Na giełdzie londyńskiej ustaliła się tendencja silna. Papiery amerykańskie notowano równolegle z giełdą nowojorską, meksykańskie niżej, kanadyjskie wyżej, południowo-afrykańskie po dawnych cenach. Silnie trzymały się krajowe akcje przemysłowe.

Na giełdzie wiedeńskiej bardzo popularne były zwłaszcza różne akcje i papiery kredytowe, które z tej przyczyny podniosły się w cenę. Akcje przemysłowe również stały wysoko.

Na giełdzie petersburskiej, gdzie stan akcji bankowych zwykle wywiera całkowity wpływ na tendencję także innych papierów, podniosły się znowu kursy za akcje większych banków: dońsko-azowskiego z 619 na 620, petersb. banku handl. z 512 na 515, a banku handlu zagraniczn. z 382 na 383 rb. za sztukę.

W Rosji podrożała nafta i ceny w dalszym ciągu się podnoszą z przyczyny wysuszenia się źródeł naftowych na podkawkskim półwyspie Apscheron. Prezydent ministrów Kokowcew zalecał przeto w mowie wygłoszonej wczoraj w Niżnym Nowogrodzie używanie jako opalu odtąd więcej węgla zamiast nafty zwłaszcza że produkcja węgla w Rosji, w zagłębiu Donieciem wzrasta z nadzwyczajną

szybkością i w r. b. wynosiła już 140 milionów pudów więcej niż w tym samym czasie r. z.

Na giełdzie zbożowej w Berlinie sprzedawano dzisiaj przeważnie tylko na podstawie dawnej zawartych kontraktów. Z tego powodu nagromadziły się wielkie zapasy pszenicy i żyta, którego spekulantom z trudnością tylko pozbyć się przychodziło. Dla tego przy sprzedaży na tychmiastowej (na wrzesień) dawać musieli taniej, na późniejsze terminy uzyskali lepsze ceny. Zresztą brakło ożywienia.

Ceny targowe.

Monety. W Berlinie płacono: 1 sierp. 30 sierp. Bankn. austrj. za 100k. 84,65 m. 84,65 m. Bankn. rosyjs. za 100 r. 215,60 m. 215,40.

Ceny zboża.

Z dnia 1 sierpnia (za 1000 klgr. w markach).

Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Szczecin 170-193	158-160	—	160-164
Poznań 195-201	155-157	158-167	156-159
Wrocław 194-196	156-158	—	156-158

Dr. Wołyński

Był asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskie. prof. Minsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła

ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 2592—

Adwokat przysięgły

Edward Filipkowski

powrócił

Przyjmuje od 4 do 7 po południu. Konstytucyjna 12 tel. 11-40

Pensjonat „Savoy“

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Teleron. Kuchnia wyborna. Ceny przystępne.

Student

uniwersytetu paryskiego udziela lekcji języka francuskiego i konwersacji. Wiadomość: Piotrkowska 25, m. 28, od 3 do 5 po południu.

Szkoła przygotowawcza Marji Wesolek

ul. Wólczańska № 43, przy ul. św. Benedykta

przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 6-ciu i gruntownie przysposabia do szkół średnich.

Zapisy, informacje — codziennie od 3-iej do 6-iej po południu.

Lekcje 1-go Września.

Poszukujemy

szpinerki

do kietmaszyn i przykręcający do salfaktorów. Tow. Akc. dawniej B. Haebler, Dąbrowska 19. r1324—3

W zakładzie stolarskim,

egzystującym 25 lat są meble do sprzedania, co jadalni, sypialni różnego stylu. własnej roboty po cenach umiarkowanych. Róg Franciszkańskiej i Sw. Jakóba № 13, r. Walencikiewicz. 5259—6



Dla studujących

poleca swój PENSJONAT

Stef. Goldenring.

Charlottenburg. Knesebeckstr 17. 1325—1

Sklep

spożywczy, dobrze prosperujący do sprzedania z powodu wyjazdu. ul. Piotrkowska 223

Doktor med.

Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne ul. Piotrkowska 56. nr. telefonu 32—62.

Przyjmuje do 11 rano p 14—7 po

Przeszło 100 Drukstronów Okazyjnych

Do eksploatacji przez wrzucenie 5 kop. i 3 kop.

Pierwszorzędnej Wiedeńskiej Fabryki

Mało używanych razem lub oddzielnie

do sprzedania u

HERMAN & GROSSMAN

Warszawa, Mazowiecka Nr. 16

CENY PRZYSTĘPNE

Blizsze szczegóły na miejscu.

1323—2—1

Zawiadomienie.

Niniejszym podaje do wiadomości P. P. że zakład mój (kuśnierski, egzystujący od 1903 r. przy ul. Przejazd 3, został przeniesiony na ul. Piotrkowską № 93 i został zaopatrzony na sezon bieżący w doborowy wybór towaru futrzanego w zakres konfekcji damskiej i męskiej wchodzącego, tak gotowej jako też i na zamówienia, oraz przyjmuje wszelkie roboty z własnego i powierzonego towaru. Mając nadzieję że i nadal P.P. zaszczycąć będzie mój zakład swojemi względami pozostaje

Z wysokim poważaniem

A. Maniszewski

r1326—6—1

Łódź, ul. Piotrkowska 93, (oficyna na parterze)



Czy poprawi?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek niezaczynny, a korzyść wielka. Wszelkie pęgi opalenizna, plamy, przyszczy, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na:

Nawrot № 54, i Konstancyńska № 75.

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Bank Handlowy w Łodzi

wynajmuje w swym ogniotrwałym i zabezpieczonym od włamania skarbcu znajdującym się w nowym gmachu Banku przy ulicy **Spacerowej Nr. 15**

KASETKI (Safes)

Kasetki te mają 32, 5 cm. szerokości, 50 cm. długości i kosztują:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie
przy 10 cm. wysokości	R. 12	R. 8	R. 4
„ 15 „ „	„ 18	„ 12	„ 6
„ 19 „ „	„ 24	„ 16	„ 8

Następujące rozmiary:

24 cm. X 29 cm. X 47 cm.
30 cm. X 29 cm. X 47 cm.
30 cm. X 60 cm. X 47 cm.
40 cm. X 60 cm. X 47 cm.

wynajmuje Bank na warunkach specjalnych.

Urządzenie poczekalni w skarbcu zapewnia najmującym spokojną i dyskretną pracę.

1070—3

Ministerjum Oświaty.

PRYWATNY MĘSKI ZAKŁAD NAUKOWY

Z kursem **PROGIMINAZJUM**

Michała MARGULISA

w Łodzi, ul. S-w. **ANDRZEJA** № 7, (dom W-jej Gliksmann).

Kurs w zupełności odpowiada rządowym gimnazjom. Na żądanie rodziców specjalnie przygotowuje się do egzaminów konkursowych dla wstąpienia do szkół rządowych. **NAD PROGRAM.** Hebrajski język, biblia — sztuka. — Śpiew. — Tańce.

Gimnastyka: Szwedzka, Rytmiczna i na przyrządach, dla życzących; nauka muzyki i sport. **Wzorowa higiena szkolna.** Stały lekarz szkolny. **Liczba uczniów ze względu na pedagogicznych ograniczona.**

Prośby przyjmują się w kancelarii szkoły codziennie w godzinach biurowych. Do prośby winny być dołączone: 1) metryka, 2) świadectwo szczeniństwa. Do młod. przyg. „A” klasy przyjmuje się chłopców od 6 i pół lat bez żadnego przygotowania.

1249—17

Zostające pod kierunkiem Ministerjum Oświaty
Ogólno kształcące i przygotowawcze

Kursy wieczorowe

nauczyciela gimnazjum **M. I. Bergera**

Dają słuchaczom wykształcenie ogólne, przyczyniają się do urobienia światopoglądu naukowego; przygotowują słuchaczy do egzaminów na świadectwa z czterech sześciu i ośmiu klas średnich zakładów naukowych, na ochotników wojskowych I-ej kategorii, uczniów aptekarskiego, nauczyciela domowego i ludowego, przygotowujących się na świadectwo z 4 klas na egzamin dopełniający dla osób które ukończyły kurs gimnazjów żeńskich i t. p.

Na kursy przyjmowane są osoby obojga płci, bez różnicy wyznania. Wykładają na kursach, nauczyciele gimnazjów miejscowych i innych średnich zakładów naukowych. Przyjmowane są prośby. Wiadomości szczegółowe, blankiety do pisania prośb można otrzymać w kancelarii kursów (Dzielnia № 14, gimnazjum p-ni Szrubko) codziennie przez całą godzinę 7-ej do 9 wieczór.

1237—2

Szkoła przygotowawcza

dla dzieci od lat 6—10 **FANNY FEJGIN**

przypisuje chłopcom i dziewczynki do średnich zakładów naukowych. Zapisy codziennie. Lekcje 4-go września, Passaż-Szulca 11 (Długa 30).

W IV-klasowej Szkole

Filologicznej Polskiej

J. Radwańskiego Zawadzka 9.

egzaminu wstępne i poprawkowe zaczyna się d. 26 sierpnia, lekcje 1 września. Podania o przyjęcie z załączeniem metryki urodzenia i świadectwa powtórnego szczeniństwa, przyjmuje kancelaria Szkoły codziennie w godzinach biurowych.

1265—6

Zakład Freblowski

przy 7-kl. zakładzie naukowym żeńskim

Eug. Jaszuńskiej-Zeligman

(Absolwentki Wyższych Kursów Żeńskich w Petersburgu)

ul. **OLGIŃSKA** Nr. 7.

W specjalnie wybudowanym gmachu, urządzonym podług ostatnich wymagań techniki i higieny szkolnej. Zastosowane są najnowsze metody wychowawcze. Kompletu przed i popołudniowe.

Zapisy przyjmują się codziennie od 4 do 7 po południu.

Teatr „URANIA”

Cegielniana 34.

Nowy progr od 16 do 31 sierpnia

Wielkie przedstawienie w Ogródzie w razie deszczu w Teatr

BROOKS and DUNCAN

Amerkańscy Entertycy Grotoskowi Parodyści

Les PANDORS

Napowietrzni Gimnastycy na Rzymskich kółkach

W. KANIEFF

Humorysta autor z nowym repertuarem.

Nowości! Nowości!

HARRY TAFT

Original Parody of the Gun kind.

THE Jenkins

Komiczni modelarze.

DUO ZUKOWSKICH

Rosyjski duet charakterystyczny z nowym repertuarem.

WESPER TRIO

Uniwersalni artyści:

STASIA FELIŃSKA

Polska śpiewaczka.

URANIA BIO

Nowa seria obrazów.

ŁZY SKRUCHY

Wspaniały dramat.

ACH TE DAMY kom.

JOURNAL GOUOMONTA.

W ogrodzie koncerty Wiedeńskie orkiestry 12 osób. Początek koncertu o 8 wiecz., przedstawienia o 10 wiecz. w Soboty i Niedziele o 4-ej po południu.



Dentysta

L. Żoróńczyk

powrócił.

Cegielniana 46, Tel. 30-47.



PRZECIWIW PIEGOM

Krem ks. Kneippa Aptekarza **J. Hartmana**

radikalnie usuwa piegi, opaliniżę, wszelkie plamy, przyszczy, wagi czerwoność skóry, a także wygładza zmarszczki. Zadać w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach. Wystrzegać się fałszyfikatów, prawdziwy tylko w słoikach z wypalonym napisem.

KREM KNEIPPA

Aptekarza **J. Hartmana** № 1359, Hurtowa sprzedaż apteka w Łodzi Młynarska 15. 1145—24

SZKOŁA-AKUSZERYJNA

D-ra S. Krukowskiego

WARSZAWA, Erzejazd 5. Zapisy učenje codziennie. Początek wykładów 1/14 Września. Egzamin dla eksterni we Wrześniu 1224—10—1

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe **Dr. I. Szwarcwasser** od 10—11 i 4 i pół—5 i pół w niedzielę od 10—11.

Choroby skórne i weneryczne **Dr. L. Prybalski** W niedz., wtorek, czwartki, piątki od 1—2. Poniedziałek, środa, sobota od 8—9 wiecz.

Choroby dzieci **Dr. I. Lipszyc** Codziennie od 1—2 pp. Choroby chirurgiczne **Dr. H. Kantor** Codziennie od 2—3. Choroby ko-

bleści **Dr. M. Papierny** Codziennie od 8—4. Choroby oczu **Dr. B. Donchin** Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9—10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1—2 po południu. Choroby

nosa, uszu i gardła **Dr. C. Blum** Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. Piątek, sobota, niedziela od 9—10 rano

Analizy krwi, wydzielin moczu. Badanie mamek.

Porada dla niezamożnych kop. 50

Dr. L. Prybalski

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 18-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśródżynia). Leczenie elektrycznością i masażem vibracyjnym

Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł. panie od 5—8 po poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Litmanowicz

Krótką 12., (tel. 18-61)

Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.

Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4—7.

Dr. Stanisław Lewinson

przeprowadził się na ulicę

Piotrkowską № 87.

Choroby: wewnętrzne, płuc i serca

Przyjmuje od 8—9 rano i od 5—7 pp

Telefonu Nr. 8-10.

Dr. Bogusławski

b. ordynator szpitala S-go Du

cha w Warszawie przeniósł się z Warszawy do Łodzi

choroby kobiece przyjmuje od 4 do 6 po południu

Przejazd № 30

Lekarz-weterynarji Szymon Wolman

Nawrot 7, tel. 13-31

Porady w zakresie lecznictwa wcho-

dzące, szczeniunki diagnostyczne ek-

spertyzy.

Dr. S. Sznitkin

przeprowadził się na ulicę

Srednią № 3.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki le-

karskiej (włosy, twarz etc.)

Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano

4 1/2, do 9 wiecz.

Dr. Feliks Skusiłowicz

Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje: od 9 1/2 — 11 g. rano

5 — 8 g. popoł. W niedzielę

święta od 9 1/2 — 12 g. rano

Telef. 26-26.

Dr. medycyny LEYBERG

Weneryczne, płciowe i skóry od

10—1, 6—8. Niedziele i święta

od 8—1.

Dla Pań—5, poczekalnia od

dzielnia.

Krótką 5, tel. 26-30

Dr. Rabinowicz

CHOROBY. GARDŁA, NOSA

i USZU

3. Zielona 3.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne,

choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8

wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

1172-62

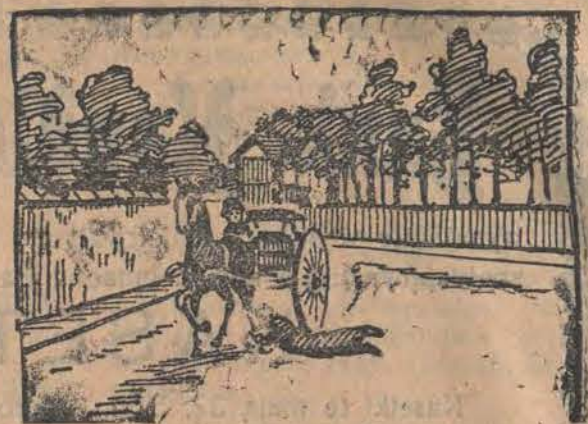
Dentysta B. Rubaszkin

mieszka obecnie przy ul. Konstan-

tynowskiej pod № 11.



CASINO ODEON



D Z I S

Niebywałe dzieło kinematografu wszystkich czasów!

w 7 wielkich częściach, około 3000 metrów, czas demonstrowania przeszło 2 i pół godz. w wykonaniu najlepszych artystów świata.

Harńba

Złota serja Braci Pathe, największej fabryki filmów świata.
podług wiekopomnego dzieła „Roger la Hente” Jules Mary.

NIEBYWAŁY DRAMAT MONOPOŁOWY!!!

Przewyższa „Nędzników”!!!
Przewyższa „Quo Vadis”!!!
Tragedja z życia współczesnego!!!
Wstrząsające swym tragicznym napięciem momenty!!!
Nie jest żadnym historycznym dramatem!!!
Pierwszorządne wykończenie w Europie!!!

Początek przedstawień codzien. o 4 do 6; ceny zwyczajne. Ceny od 40 k.

PASSE-PARTOUT NIE WAŻNE.

Dopiero w przyszłym tygodniu ukaże się dramat ten w Londynie, Berlinie, Paryżu i Wiedniu.

Szkoła przygotowawcza Jadwigi Zawadzkiej

Spacerowa 17, (dom akc. Tow. K. Scheiblera)

przyjmuje chłopców i dziewczynki, od lat 6 i pół, i gruntownie przysposabia do średnich zakładów naukowych. **Ilość dzieci, ze względów wychowawczych, ograniczona.** Zapis codziennie, od 11 do 2 i od 4-6-ej. Przy szkole wzorowo urządzone **Zakład Freblowski.** Początek zajęć 9 września. r1320-4-1

DRUGI ROK ISTNIENIA.

KURSY HANDLOWE

pod kierunkiem

St. Lipińskiego

Piotrkowska № 157, telefon № 8-58.

W roku szkolnym 1918/19 wprowadzony zostaje dział nauki języków nowożytnych.

Wykładane będą języki: polski, rosyjski, niemiecki, francuski i angielski.

Oplata wynosi za codzienną lekcję 8 rubli miesięcznie, czyli za cały ośmiomiesięczny kurs rb. 64.

Wzorem ubiegłego roku prowadzone będą na kursach wykłady następujące:

1. **Grupa roczna.** Przedmioty wykładane: arytmetyka handlowa, buchalterja ogólna, bankowa i fabryczna, nauka o handlu, ekonomja polityczna, teoria kooperacji, prawo-znawstwo, korespondencja w języku polskim, rosyjskim i niemieckim, stenografia i pisanie na maszynie.

Oplata za całkowity kurs wszystkich przedmiotów (15 godz. tygodniowo) wynosi rubli 125.

Zapisywać się można na wykłady poszczególnych przedmiotów. Oplata w stosunku Rb. 12,50 rocznie za godzinę lekcji tygodniowo.

2. **Grupa półroczna — wykład w języku polskim.** Przedmioty wykładane: buchalterja (4 godz. tygodniowo), arytmetyka handlowa (2 godz. tygodniowo) i korespondencja w językach polskim, rosyjskim i niemieckim (po 2 godz. tygodniowo).

Oplata za buchalterję i arytmetykę handlową 40 rb., za buchalterję arytmetykę i korespondencję 50 rubli za całkowity kurs.

3. **Grupa półroczna — wykład w języku niemieckim.** Przedmioty wykładane, oraz warunki takie same, jak dla grupy z językiem wykładowym polskim.

Oplata wnosząca można w ratach miesięcznych.

Kancelaria Kursów otwarta od dnia 1-go Września codziennie, prócz sobót i niedziel od 7-ej do 9-ej wieczorem.

Wykłady rozpoczynają się 16 września.

Kursy pedagogiczno-freblowskie

Jadwigi Zawadzkiej

Spacerowa 17.

Zapis codziennie od 4-7-ej. Początek kursu 9 września. Patenty poświadczone przez władzę. r1319-3-1

Rubla jednego nie żalucie

na nabycie części losu

Clagnienie drugiej klasy 201 Loterii klasycznej Królestwa Polskiego odbędzie się dnia **9 i 10 września 1918 r.** Główniejsze wygrane: 75,000, 40,000, 20,000, 15,000, 4 po 10,000 i wiele innych wygranych, razem na sumę 1,263,000 rubli. Bilety loteryjne nabyć można w kantorze bankierskim.

A. PUSZET, Warszawa PLAC BANKOWY Nr. 9, (firma egzystuje od 1881 r.).

Cena biletów wyłącznie na powyższe clagnienie	Udziały do wszystkich klas:
1/4 część całego losu Rb. 1—	1/40 cz. cał. losu Rb. 2.50
2/4 " (pół) " 2—	1/20 " " " 4.50
4/4 " (cały) " 4—	1/10 " " " 9—

Sprzedat całych losów, półówek i ćwiartek odbywa się jak zwykle. Zamiejscowym wysła się niezwłocznie po otrzymaniu należności lub za załączeniem pocztowem. r1322-1

Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista chorób kobiecych

b. ordyn. Warsz. Uniwers. Kliniki

Przyjmuje do 10-11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł.

Ul. Południowa 28, tel. 16-05.

Ogłoszenia drobne:

Atrament szkolny najlepiej kupić w głównym składzie. Głównego, Mikołajewska 84. 3238-10

Agnieszka Jatozak zgubiła paszport, wydany z gminy Batuc, pow. łaskiego, gub. piotrkowskiej.

Bardzo tanie są do wynajęcia na pierwszym piętrze trzy zdrowe, słoneczne, suche mieszkania, składające się jedno z czterech pokoi z kuchnią, drugie z dwóch pokoi z kuchnią i jednego pokoju z kuchnią. Na parterze dwie duże sale. Przy mieszkaniach są ogródki, duże podwórza, oświetlenie elektrycznością i telefon. Żubardz, Fajra II nr. 15, tel. 10-12. 3261-3

Generalni Gotlib zgubił paszport, wydany z gminy Przeborz, pow. konińskiego, gub. radomskiej. 3246-3

Do wynajęcia sklep dla rzeźnika z wędzarnią zdany także na piwnię oraz sklep korzenny i różne mieszkania, Żelazna № 17 (przy Rokieluńskiej szosie) tam również są do sprzedania narzędzia rzeźnicze. 3267-2

Icek Gross zgubił paszport, wydany z gminy Biała, pow. brzezińskiego, go. gub. piotrkowskiej. 3265-3

Nauczyciel Stanisław Majewski powrócił Nowo-Spacerowa № 29, od drugiej do piątej. 3260-5

Nauczycielka rosjanka poszukuje lekcji w szkole przygotowawczej. Konstantynowska № 38, m. 19. 3215-6

Obiadów prywatnych poszukuję w okolicy ul. Miłsza-Andrzeja. Łaskawe adresy do „Kurjera” pod „Obiady”. 3264-2

Od zaraz pokój z całodziennym utrzymaniem dla pracującej pani na przystępnych warunkach. Dzielna № 25 m. 15. 3156-3

Proszę, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, korespondencje różnego rodzaju do instytucji rządowych i prywatnych. Dawid Maków Włdzewska 36. 2627-1

Potrzeba zaraz 30 młodych ludzi, szweców do Podziałowej Reko-dziei S. Brauna w Srebrnej pod Konstantynowem. Mieszkanie i życie na miejscu. 3242-3

Potrzebny czeladnik szewski na reparacje i nowa. Brajera № 4.

Potrzebni zdolni agenci-inkasenci do Kompanji Singer. Ul. Zgierska 9. 3252-3

Potrzebny chłopiec do posług do dentystry. Piotrkowska № 35 front 2 piętro. 3265-1

Potrzebny parobek i dziewczyna na wieś do małego gospodarstwa trzeźwi, pracowici i uczelni. Wiadomość w administracji „N. Kurjera Łódzkiego”. 3003-0-1

Pokój duży dla 2 osób z całodziennym utrzymaniem, przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia od zaraz. Korzystać można z fortepianu. Otwarty w administr. „Kurjera” dla S. S. 3241-2

Szkoła prywatna czteroklasowa żeńska, dwuklasowa męska i freblowska z kursem dla freblanek Karola Weigelta ul. Nawrot № 12. Tel. 24-05. Zapis codziennie. r1271-20

Stangret potrzebny zaraz, diagolet-nie świadectwa. Nowa № 5 (róg Przejażd), tamże gordon-ceter do sprzedania. 3268-2

Stetan Poczta zgubił paszport, wydany z gminy Łasko, pow. brzezińskiego, gub. piotrkowskiej. 3268-3

W zakładzie stolarskim, egzystującym 25 lat, są meble do sprzedania, do jadalni, sypialni różnego stylu, własnej roboty po cenach umiarkowanych. Róg Franciszkańskiej i Sw. Jakuba № 13. F. Walen-kiwicz. 3248-6

Zaginęła książeczka oszczędnościowa (złożone 5 rb.) wydana przez III Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowo, na imię Julii Sonki.

Zaginął paszport, wydany z gminy Gostków, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej na imię Stanisława Trzeciaka. 3231-3

Zaginął paszport, wydany z Grodna na imię Jana Sztrenwalda, oraz bilet wojskowy na to samo nazwisko.

Zaginął paszport, wydany z gminy Witulina, pow. łęczyckiego gub. kaliskiej na imię Wawrzynca Kaźni rezaka. 3235-3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi na imię Michalina Centkowskiej. 3263-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Lucin, powiatu gostyńskiego, na imię Anny Kaepczak. 3256-3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi na imię Aleksandra Łowickiego. 3269-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Adama Ossera na imię Józefa Pryczek. 3258-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Adama Ossera na imię Józefa Pryczek. 3258-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Adama Ossera na imię Józefa Pryczek. 3258-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Adama Ossera na imię Józefa Pryczek. 3258-1